

Ewa K a c z m a r e k. *Dlaczego przeszkadzały? Polityka władz partyjnych i rządowych wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce w latach 1945-1956*. Warszawa: Vizja Press & IT 2007 ss. 312.

Dzieje Kościoła w Polsce po 1945 r. coraz częściej stają się przedmiotem naukowych opracowań, czemu sprzyja udostępnienie zbiorów archiwalnych, dotąd strzeżonych w kancelariach urzędów państwowych lub instancji partyjnych, zwłaszcza Pol-

---

<sup>5</sup> Red. H. E. Wyczawski. Warszawa 1981.

skiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Urzędu do Spraw Wyznań lub Służby Bezpieczeństwa. Przemiany polityczne, jakie nastąpiły w Polsce po 1989 r., sprawiły, że zagadnienia polityki komunistycznego państwa wobec Kościoła katolickiego przestały być tematem zastrzeżonym. Częściej wszakże zajmują się nimi publicyści, piszący o tych sprawach szybko, ale bez gruntownej i wszechstronnej analizy źródeł. Historycy podchodzą do owych kwestii z większym dystansem. Dzięki temu ich prace, choć powstają wolniej, unikają uproszczonych ocen, próbują zaś możliwie wszechstronnie naświetlić podejmowane zagadnienia. W nurt tych badań naukowych wpisuje się rozprawa doktorska s. Ewy Kaczmarek *Dlaczego przeszkadzały? Polityka władz partyjnych i rządowych wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce w latach 1945-1956*.

Rozprawa została podzielona na cztery rozdziały. Pierwszy jest zatytułowany *Założenia i organy wykonawcze polityki wobec zakonów*, drugi nosi tytuł *Procedury administracyjne*, tematem rozdziału trzeciego jest *Eliminacja zakonów z życia publicznego*, wreszcie rozdział czwarty zajmuje się zagadnieniem *Specyfiki sytuacji zakonów na Ziemiach Zachodnich*. Ponadto dochodzi wykaz skrótów, bibliografia, wstęp i zakończenie oraz indeks osób. Całość została poprzedzona przedmową pióra promotora rozprawy, ks. prof. dra hab. Zygmunta Zielińskiego.

W pierwszej chwili może zrodzić się pytanie, czy Autorka nie postawiła sobie zbyt rozległego zadania. Czy nie powinny powstać przynajmniej dwie odrębne prace, jedna traktująca o założeniach i procedurach administracyjnych polityki komunistycznego państwa wobec zakonów, bardziej więc należąca do dziedziny prawa, druga zaś pokazująca, jak te założenia realizowane były w praktyce, a więc ściśle historyczna. Lektura dość pokaźnego, bo liczącego 312 stron tomu przekonuje jednak, że tak nie jest. Połączenie obu tych kwestii w jednej pracy, choć niewątpliwie przyczyniło się do zwiększenia jej objętości, jest ze wszech miar uzasadnione. Dopiero porównanie założeń politycznych z ich realizacją pozwala odkryć rzeczywiste intencje komunistycznych władz państwowych wobec zakonów. Konstrukcja pracy jest więc przemyślana, a później Autorka konsekwentnie się jej trzyma.

Praca powstała przede wszystkim na podstawie źródeł archiwalnych. S. Ewa Kaczmarek przebadła 10 archiwów, zarówno kościelnych (np. Archiwum Sekretariatu Episkopatu Polski, Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej, Archiwum Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej we Wrocławiu), jak i państwowych (np. Archiwum Akt Nowych, Instytut Pamięci Narodowej, Archiwum Państwowe w Opolu), korzystała także ze źródeł drukowanych, zwłaszcza z państwowych aktów prawnych. Teoretycznie rzecz biorąc, bazę archiwalną można powiększyć o dalsze archiwa żeńskich zgromadzeń zakonnych, faktycznie jednak nie było takiej potrzeby. Władze państwowe wobec wszystkich zakonów stosowały jednakową, a przynajmniej bardzo zbliżoną politykę, wyniki uzyskane w kwerendzie archiwalnej, odnoszące się do jednego zgromadzenia, mogą więc być bez ryzyka większego błędu odnoszone do innego zgromadzenia. Sprawę tę – co trzeba podkreślić – Autorka zauważyła i wykorzystała nie tylko w kwerendzie archiwalnej, ale przede wszystkim w sformułowaniu tematu rozprawy oraz w wyciąganiu wniosków badawczych. Materiał archiwalny s. Ewa Kaczmarek umie interpretować, czego świadectwem liczne i nierzadko obszerne przypisy. Również lista wykorzystanych opracowań jest niemała: 269 pozycji. Nie

liczba jest wszakże decydująca: ważne, że – jak wynika z lektury pracy – wymienione pozycje Autorka zna i cytuje. W szczególności zna i wykorzystuje dotychczasowe prace poświęcone zakonom żeńskim w rzeczywistości PRL-u (np. Elżbiety Cińcio, Agaty Mirek, Marty Ordon).

Autorka znakomicie radzi sobie z kreśleniem stanu prawnego zakonów w Polsce Ludowej (rozdział pierwszy) i rozumie ten stan szeroko, nie tylko w zakresie przepisów wprost odnoszących się do zgromadzeń zakonnych, ale także tych, które dotykały życia zakonnego pośrednio, jak np. ustawa o zakładach społecznych służby zdrowia z 1948 r. czy ustawa o zakazie posiadania walut obcych, złota i platyny z 1950 r. – często wykorzystywana do represji przeciwko poszczególnym osobom duchownym.

Autorka stwierdziła, że okres omawiany w rozprawie można podzielić na trzy podokresy: 1945-1948, 1949-1953 i 1953-1956, choć niektórzy historycy wyróżniają tylko dwa podokresy: 1945-1947(1948) i 1947(1948)-1956. Szkoda, że Autorka nie opowiedziała się jasno za którymś z tych podziałów i nie podała na podstawie jakich kryteriów, choć z dalszej lektury należy wnioskować, że podział na trzy podokresy jest jej bliższy. Na tym tle jeszcze jaśniej ukazałyby się meandry polityki komunistycznego państwa wobec zakonów. Wreszcie, co warto podkreślić, Autorka dostrzegła, że w systemie komunistycznym ważne były nie tyle przepisy, ile raczej doraźna linia polityczna, wytyczana przemówieniami przywódców czy uchwałami gremiów partyjnych. Treść rozdziału drugiego jest doskonałą ilustracją, jak władze państwowe nagięły prawo w codziennej praktyce, by uderzyć w zakony czy w ogóle w instytucje kościelne, a kierowały się właśnie doraźnymi wytycznymi, formułowanymi w dokumentach partyjnych, nie zaś w procedurach legislacyjnych. Do tego rozdziału zgłosiłbym małe zastrzeżenie: chwilami chciałoby się, by Autorka nieco konkretniej informowała, o jakie zgromadzenie w danym wypadku chodzi i w którym domu przedstawiony fakt miał miejsce. Zrozumiałe jednak, że spełnienie tego postulatu powiększyłoby objętość dysertacji, nagromadziłoby mnóstwo szczegółów, nie zmieniłoby natomiast ogólnego obrazu. Niech więc postulat ten pozostanie tylko wyrazem niedosytu recenzenta, który pracę czytał z prawdziwą przyjemnością.

Równie obfite nagromadzenie szczegółów odnajdujemy w rozdziale trzecim, traktującym o usuwaniu zakonów ze szkolnictwa, szpitali i domów dziecka. Autorka z mnóstwa zebranych danych potrafiła stworzyć zgrabną syntezę, logiczną i przekonującą, dowodnie wskazującą na prawdziwy cel polityki komunistycznej władzy państwowej: wyeliminowanie zakonów nie tylko z tej czy tamtej dziedziny życia społecznego, ale w ogóle ze społeczeństwa. Na szczególną uwagę zasługuje postępowanie władz partyjnych i państwowych wobec zakonów na Śląsku, w szczególności Akcja X2, nie będąca niczym innym, jak tylko kasatą domów zakonnych, a więc powrotem do metod, które – zdawałoby się – skończyły się z caratem i Kulturkampfem.

Autorka postawiła następujące pytania badawcze: Jaki był cel antyzakonnej polityki państwa? Czy ten cel został osiągnięty? Dlaczego zakony, zajmujące się głównie działalnością dobroczynną, a więc – używając języka epoki Oświecenia – społecznie użyteczne, przez komunistyczne państwo były postrzegane jako zagrożenie? Po jakie metody sięgnęło komunistyczne państwo w walce przeciw zakonom i czy metody te

okazały się skuteczne? Czy i jak zakony broniły się przed zakusami ze strony aparatu władzy? Przede wszystkim pytaniem badawczym jest tytułowe *Dlaczego przeszka-dzały?*

W pracy znajdujemy odpowiedzi na te pytania, a z lektury przekonujemy się, że celem antyzakonnej polityki państwa było w dalszej perspektywie zlikwidowanie życia zakonnego, w bliższej zaś odsunięcie zakonów od wpływu na społeczeństwo. Cel ten udało się władzom państwowym osiągnąć na tyle, że doprowadziły do wyeliminowania zakonów ze szkolnictwa, a w dużej części z lecznictwa i opieki społecznej, nie doszło jednak do odsunięcia zakonów od wpływu na społeczeństwo. Metody, do jakich uciekały się władze państwowe i partyjne w walce z zakonami, były drastyczne, ale chyba nie do końca skoordynowane, a traciły na sile wskutek częstego oportunistycznego wykonawców. Zgromadzenia zakonne były zresztą świadome, że toczy się przeciw nim walka. Broniły się, zwłaszcza na drodze prawnej, a choć poniosły straty w wymiarze materialnym (likwidacja domów, odebranie placówek wychowawczych i charytatywnych), ostatecznie nie zostały w tej walce pokonane. Siostra Ewa Kaczmarek umie więc stawiać pytania naukowe i potrafi znajdować na nie odpowiedzi w toku postępowania badawczego. To one stanowią o wartości rozprawy. Zostały sformułowane w wyniku szeroko zakrojonej kwerendy źródłowej i dobrze przeprowadzonej analizy zebranego materiału, z którego następnie Autorka zdołała zbudować syntetyczny obraz całości – jasny, wolny od niedomówień, zwarty, logiczny i przekonujący. Zalety te trzeba podkreślić, jako że w wielu współczesnych publikacjach historycznych takiego obrazu brakuje. Na podkreślenie zasługuje też język dysertacji: prosty, jasny, bez niedomówień, tym bardziej bez mętnych i niespójnych wywodów. Pracę czyta się bez znużenia. Jeśli zaś chodzi o kwestię postawioną w tytule, odpowiedź na nią jest zawarta w pracy i zarazem nie jest. Jest, bo Autorka precyzyjnie wykazała, iż walka z zakonami była częścią walki z Kościołem i realizacją planu całkowitej ateizacji społeczeństwa. Nie jest, bo zacierzowanie w walce umyka jakimkolwiek rozsądnym wyjaśnieniom.

Pod adresem znakomitej rozprawy s. Ewy Kaczmarek można skierować jednak pewne zapytania, propozycje uściśleń czy po prostu sprostowania drobnych potknięć. Kilka z nich dotyczy bibliografii. I tak: w wykazie wykorzystanych archiwów odnajdujemy Archiwum Sióstr Misjonarek w Krakowie (s. 289). O jakie zgromadzenie zakonne chodzi? „Misjonarki” bowiem to określenie ogólne. Należałoby podać pełną nazwę zgromadzenia, a tym samym pełną nazwę archiwum. „Pismo Okólne Biura Prasowego Episkopatu Polski” należało umieścić w sekcji „Prasa”, a nie wśród źródeł drukowanych (s. 290). Z *Leksykonu duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989* należało każde wykorzystane hasło rejestrować jako oddzielną pozycję bibliograficzną – każde ma bowiem swego autora i odrębną podstawę źródłową.

Ciekawie brzmi informacja (s. 249), że ks. Kazimierz Lagosz, wikariusz kapitułny archidiecezji wrocławskiej, jeździł do Niemiec celem załatwienia sprawy sióstr zakonnych zamierzających tam emigrować. Najlepszy chyba, choć dość apologetyczny biograf ks. Lagosza, ks. B. Staniszewski (*Książdz infułat Kazimierz Lagosz jako rządcą archidiecezji wrocławskiej 1951-1956*. Wrocław 2000 s. 90), wie o wyjeździe wrocławskiego infułata do Niemiec w dniach 21 i 22 grudnia 1954 r., ale wspomina o wyjeździe do Quedlinburga (NRD) i łączy ten wyjazd ze sprawą wykonania witra-

ży dla katedry wrocławskiej. Z cytowanego przez Autorkę dokumentu proweniencji Służby Bezpieczeństwa wynika, że miał on także inne cele. Rzecz wymagałaby gruntowniejszego zbadania.

W trakcie lektury rodzi się pytanie: czy podobna polityka wobec zakonów, jak na Śląsku, była stosowana również na Warmii? O Warmii chyba powiedziano w rozprawie trochę za mało. A przecież warmińskim zgromadzeniom, w szczególności siostrom katarzynek, również można było postawić zarzuty „niemieckości”, „rewizjonizmu” itp., jakie stawiano zakonnicom śląskim, chcąc uzasadnić Akcję X2. Chyba więc władze państwowe za poligon doświadczalny polityki wobec zakonów uznały nie Ziemię Zachodnie w ogólności, ale tylko Śląsk. Autorka zdaje się przychylić do takiego wniosku, szczególnie w czwartym rozdziale rozprawy. A jeżeli tak, to może właśnie dla kontrastu należałoby ukazać, że na Warmii polityka ta wyglądała nieco inaczej, skoro tytuł czwartego rozdziału brzmi *Specyfika sytuacji zakonów na Ziemiach Zachodnich*. Ciekawa byłaby również odpowiedź, dlaczego Warmia przez decydentów PRL-u została w tym wypadku potraktowana odmiennie. Może zawinił ich oportunizm, a może ich nikła – wbrew pozorom – orientacja w życiu zakonnym?

Uwagi krytyczne, drobne i mające raczej charakter porządkujący, wartości omawianej dysertacji w niczym nie obniżają. Stanowi ona znaczący wkład w poznanie dróg, jakimi chadzała polityka totalitarnego państwa komunistycznego. Jest też rozprawą ważną do poznania najnowszej historii instytutów życia konsekrowanego na ziemiach polskich.

*Roland Prejs OFM Cap*